

Kara śmierci

Nauczanie Papieża uchodzi za konserwatywne. Tak nie jest przynajmniej w jednej dziedzinie: w nauce o karze śmierci. Jan Paweł II zrewolucjonizował podejście Kościoła do tego problemu.

Jeszcze do niedawna Kościół nie tylko aprobował stosowanie takiej kary, ale także starał się ją uzasadnić moralnie, co nie było łatwe, zważywszy że przykazanie "nie zabijaj" obowiązuje bezwzględnie, czyli zawsze i wszędzie.

Papież Pius XII (zm. 1958) uważał np., że państwo, skazując na śmierć, nie pozbawia przestępcy "prawa do życia", tylko "dobra życia". Prawa do życia przestępca bowiem pozbawia sam.

W XVIII w., kiedy to oświeceniowi humaniści zaczęli podważać prawo państwa do zabijania przestępców, Kościół ograniczał się jedynie do przypominania, iż skazać na śmierć można tylko w prawomocnym procesie sądowym, a skazańcom powinno się umożliwić spowiedź i komunię świętą.

W średniowieczu spod ochrony przykazania "nie zabijaj" wyłączano nie tylko złoczyńców, ale także odstępców od wiary. Uprawomocniło to działalność kościelnej inkwizycji. Św. Tomasz z Akwinu (XIII w.) za godnych śmierci uznawał zatwardziały grzeszników. Taki grzesznik traci bowiem - zdaniem Akwinaty - ludzką godność, dlatego pozbawienie go życia nie różni się moralnie od zabicia zwierzęcia. Natomiast św. Augustyn (w IV w.) twierdził, że ten sam Boski autorytet, który przykazanie "nie zabijaj" ustanowił, ogranicza jego zakres i dopuszcza w określonych przypadkach wyjątki.

Nigdy jednak nie udało się Kościołowi ostatecznie wyjaśnić, w jaki sposób zabijanie przestępców nie narusza piątego przykazania Dekalogu.

Dopiero Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae* (1995) wskazał, że istnieje jedna tylko sytuacja, w której nie z naszej winy i woli zmuszeni jesteśmy zabić, i że nie da się dramatyzmu i paradoksalności tej sytuacji do końca racjonalnie wytłumaczyć.

Pozbawić życia przestępcę można - zdaniem Papieża - wyłącznie wtedy, gdy w inny sposób nie da się obronić przed nim społeczeństwa. Jedynie obrona konieczna usprawiedliwia zamach na życie, czyli jedynie w społeczeństwach nie dysponujących możliwością odizolowania niebezpiecznych przestępców takie sytuacje mogą mieć miejsce.

"Dzisiaj jednak" - pisze Jan Paweł II - "dzięki coraz lepszej organizacji instytucji penitencjarnych takie przypadki są bardzo rzadkie, a być może już nie zdarzają się wcale".

Papieska nauka zmusiła redaktorów Katechizmu Kościoła Katolickiego do przerehabilitacji punktu dotyczącego kary śmierci.

Papież nie pozostawił jej tylko na papierze, od kilku lat wytrwale prosi władze amerykańskich stanów, w których kara śmierci jest stosowana, o zaniechanie egzekucji.